



Liban po wyborach

Sara Nowacka

Choć wybory parlamentarne nie przyniosły przełomu na libańskiej scenie politycznej, osłabienie dotychczas dominujących partii może ułatwić przeprowadzenie reform koniecznych do uzyskania zagranicznej pomocy finansowej. Dobry wynik kandydatów związanych z antyrządowymi protestami z 2019 r. oznacza też większy nacisk na walkę z korupcją wśród elit politycznych. By uniknąć pogłębiania niestabilności, UE mogłaby zintensyfikować wsparcie dla instytucji państwowych cieszących się społecznym poparciem, np. armii.

Zmiany w parlamencie Libanu. Libańskie wybory parlamentarne, które miały miejsce 15 maja, przyniosły trzy zasadnicze zmiany. Najważniejszą z nich jest dobry wynik ugrupowań niezaliczających się do tradycyjnych partii, które nadal są jednak beneficjentami libańskiego systemu wyborczego. Kandydaci związani z [masowymi protestami z 2019 r.](#) uzyskali 14 miejsc w 128-osobowym parlamencie. Dodatkowo 7 mandatów przypadło kandydatom niezależnym (w 2018 r. – żaden). Rosnące poparcie dla nowych i niezależnych polityków było związane m.in. z [eksplozją w porcie w Bejrucie w 2020 r.](#), która unaoczniała zaniedbania rządów dotychczasowych elit.

Nieefektywność ujawniona przy tej okazji przełożyła się także na osłabienie pozycji sojuszników Hezbollahu, którzy do tej pory kontrolowali większość stanowisk w rządzie. Choć sam Hezbollah zwiększył liczbę mandatów z 12 do 15, utracił je szyckie ugrupowanie Amal i chrześcijański Wolny Ruch Patriotyczny (WRP). W efekcie liczba miejsc zajmowana przez Hezbollah i jego koalicjantów spadła z 74 do 58. Oznacza to utratę większości w Zgromadzeniu Narodowym.

Najlepszy wynik w wyborach uzyskały Siły Libańskie (SL) – faszystująca partia chrześcijańska, jednocześnie największy oponent Hezbollahu. Wraz z sojusznikami zdobyła 21 mandatów (w porównaniu z 15 w 2018 r.). Było to efektem rozgrywania przez ich kandydatów nacisków na rozbrojenie Hezbollahu (choć SL także posiadają zbrojne skrzydło) i poparcia dla protestów. Dodatkowo SL skorzystały na bojkocie wyborów, na który zdecydowała się największa partia sunnicka – Strumień Przyszłości (SP). Decyzja SP była wynikiem sporów politycznych

i utraty wsparcia ze strony władz Arabii Saudyjskiej, które oskarżały SP o niewystarczający opór wobec Hezbollahu wspieranego przez regionalnego rywala Arabii Saudyjskiej – Iran. Bojkot wpłynął na wysoki wynik SL, którym pozytywne stosunki z Arabią Saudyjską pozwoliły przejąć część sunnickich głosów. Łącznie do parlamentu weszło blisko 30 ugrupowań.

Proces wyborczy. Znaczenie sukcesu nowych partii jest szczególnie istotne z uwagi na skomplikowany system wyborczy Libanu, który utrwała podziały społeczno-polityczne i utrudnia nowym ugrupowaniom wejście do parlamentu. Jest to efektem po pierwsze systemu konfesyjnego, który każdej z 18 oficjalnie uznanych grup wyznaniowych gwarantuje konkretną liczbę miejsc w parlamencie. Mandaty są przydzielane do każdego okręgu wyborczego na podstawie liczby osób danego wyznania, które go zamieszkują. Przykładowo w okręgu Południe III, któremu przysługuje 11 mandatów, 8 przypada parlamentarzystom szyckim (79% głosujących), a po jednym sunnitom (7%), druzom (4%) i prawosławnym (2%). Po drugie próg wyborczy w Libanie nie jest stały, lecz ustalany na podstawie liczby oddanych głosów podzielonej przez liczbę miejsc przypadających danemu okręgowi. Po trzecie Libańczycy nie mogą oddawać głosu w miejscu, w którym żyją, jeśli jest inne niż to, gdzie zarejestrowany jest ich ojciec (lub mąż w przypadku zamężnych kobiet). Dla wielu mieszkańców głosowanie wiąże się więc z podróżą, która w obecnej sytuacji gospodarczej jest często niemożliwa (ok. 60% Libańczyków żyje poniżej granicy ubóstwa).

Czynniki te ułatwiają więc zastraszanie głosujących, finansowe zachęty do głosowania na konkretne partie czy masowe

kupowanie głosów. Wszystkie te zakłócenia procesu wyborczego, wraz z naruszeniem ciszy wyborczej, odnotowało w tym roku Libańskie Stowarzyszenie na rzecz Demokratycznych Wyborów.

Wyborom towarzyszył także wzrost napięć między partiami, związany z masowymi demonstracjami, które odbywają się od 2019 r., i śledztwem dotyczącym eksplozji z 2020 r. Od początku protestów, które są odpowiedzią na pogarszającą się sytuację gospodarczą, władzę sprawowały trzy różne rządy, a ich formowanie – z powodu braku woli kompromisu między partiami – było długim procesem. Jeden z premierów zrezygnował w wyniku demonstracji po eksplozji w porcie w Bejrucie. W październiku ub.r., kiedy badający sprawę sędzia Tarik Bitar wzywał na przesłuchania kolejnych sojuszników Hezbollahu, bojownicy partii sprowokowali zamieszki w Bejrucie (doprowadziły one do starcia z SL), co miało zastraszyć urzędników i kandydatów. Na tym tle wynik wyborów wskazuje na szczególne zniechęcenie do tradycyjnych partii obwinianych o nieudolność w obliczu kryzysu finansowego.

Perspektywy reform. Ograniczenie władzy dotychczasowych elit jest kluczowe dla [przeprowadzenia reform, które umożliwią wypłacenie Libanowi pomocy zagranicznej](#), w tym 11 mld dol. uzgodnionych podczas konferencji CEDRE w 2018 r. Jest to priorytet dla sił politycznych powiązanych z protestami. Jednak mimo zgody co do konieczności reform i zniesienia systemu konfesyjnego, skuteczności ich działań zagrażają podziały, których przejawem były spory ideologiczne i dotyczące roli bojówek Hezbollahu. Uniemożliwiły one utworzenie wspólnej listy, koniecznej dla osiągnięcia lepszych wyników w wyborach. Członkowie tych ugrupowań są ponadto narażeni na groźby, próby przekupywania czy przemoc bojówek.

Kolejnym utrudnieniem dla nowych parlamentarzystów będą działania Nabiha Berriego (partia Amal). Od 1992 r. pełni on funkcję przewodniczącego parlamentu i pozostaje kluczowym politykiem wpływającym na utrzymanie status quo w Libanie. Jego sprzeciw skutkował np. odrzuceniem propozycji utworzenia tzw. megacentrów, które miały umożliwić głosowanie w miejscu innym niż przypisane. Choć Berri został wybrany na kolejną kadencję, liczba oddanych na niego głosów (65) i sprzeciw członków WRP wskazują na narastające podziały wśród koalicjantów Hezbollahu.

Silna pozycja SL może z kolei przełożyć się na intensyfikację sporów międzypartyjnych, których rozwiązanie będzie utrudnione z powodu rozdrobnienia w parlamencie. Będzie to oznaczało długi okres formowania rządu i wyboru prezydenta, do czego konieczne jest 2/3 głosów parlamentu. Przed

wyborem Michela Aouna, którego kadencja kończy się we wrześniu 2022 r., w Libanie nie było prezydenta przez blisko 2,5 roku.

Pozycja koalicjantów Hezbollahu jest także istotna w kontekście [rosyjskiej agresji na Ukrainę](#). Hezbollah, podobnie jak Rosja, wspiera prezydenta Syrii Baszara al-Asada i powiela prorosyjską narrację. Antyzachodnia retoryka rezonuje szczególnie w zamieszkałych przez szyitów regionach na południu Libanu, gdzie stacjonuje polski kontyngent należący do misji pokojowej UNIFIL. Misja ta dąży m.in. do umocnienia roli armii libańskiej w tej części państwa. Rosyjska inwazja zwiększyła też presję na odbudowę systemu finansowego Libanu. Państwo sprowadzało z Ukrainy 62% pszenicy, [której ceny drastycznie wzrosły](#). Darczyńcy obawiają się, że wsparcie, które do tej pory pozwalało libańskiej gospodarce przetrwać, może zmaleć ze względu na przekierowanie pomocy na Ukrainę. Libańska armia boryka się z kolei z utrudniającymi jej pracę problemami logistycznymi spowodowanymi kryzysem finansowym i wzrostem cen paliw.

Wnioski i rekomendacje. Spór między członkami elit politycznych, który uniemożliwił przeprowadzenie koniecznych reform, wzmocnił podczas wyborów pozycję kandydatów antyestablishmentowych. Ich obecność zwiększy szansę na sukces w walce z korupcją, jednak w tym celu konieczna będzie współpraca między nowymi parlamentarzystami. Największym zagrożeniem dla tego procesu pozostają bojownicy – zarabiający lepiej niż libańskie wojsko i podlegający władzom partyjnym, najprawdopodobniej zaangażowanym w defraudację środków publicznych. Obecność bojówek zwiększa też ryzyko przerodzenia się sporów politycznych w destabilizację lub konflikt. Kluczowe dla zwiększenia bezpieczeństwa niezależnych i opozycyjnych parlamentarzystów pozostaje zatem wsparcie dla państwowego aparatu bezpieczeństwa, osłabionego m.in. przez kryzys finansowy. Takie działania mogłoby stanowić kontynuację pomocy UE, która w 2018 r. przekazała na ten cel 50 mln euro.

W walkę z korupcją w Libanie (np. przez współpracę z nowymi parlamentarzystami) mogłaby zaangażować się Polska, wskazywana przez władze Libanu jako dobry przykład w tym zakresie. Mogłaby także przekazać libańskiej armii pomoc rzeczową (np. odzież wojskową, żywność, leki). Utrzymanie motywacji libańskich żołnierzy jest istotne dla działań polskiego kontyngentu sił ONZ. Pomoc wpisywałaby się ponadto w założenia polskiej współpracy rozwojowej, której Liban jest od 2019 r. priorytetowym odbiorcą.